

Alicja Ciosek (Muzeum Historii Kielc)

Maksymilian Strasz - kielecki pionier polskiej fotografii

Podczas konferencji poświęconej szlachetnym technikom fotografii w Muzeum Historii Kielc przypominano postać Maksymiliana Strasza: budowniczego i autora jednych z pierwszych publikacji o fotografii w języku polskim.

Pomimo wkładu w architektoniczny rozwój dziewiętnastowiecznych Kielc oraz działalności wpisującej miasto w ogólnopolską historię fotografii Strasz nie jest postacią dostatecznie rozpropagowaną w historii lokalnej. Konferencja i poniższy tekst są próbą naprawy tego zaniedbania.

Choć Aleksander Maciesza nazwał Maksymiliana Strasza „ojcem polskiej fotografii”¹, trudno ten tytuł bezkrytycznie zaakceptować. Niektórzy polscy badacze nazwali go twórcą pierwszych polskich dagerotypów czy kalotypów, co wydaje się być dość kontrowersyjne, gdy weźmie się pod uwagę obecny stan wiedzy o początkach fotografii w Polsce. Podczas pracy nad działalnością Strasza trzeba mieć na uwadze brak wielkości dokumentów, archiwów, prywatnych kolekcji z epoki czy świadectw pisanych. Nie zachowała się też większość fotograficznych obrazów z tamtego czasu².

Dlatego też w zależności od badacza za „pioniera” polskiej fotografii uważa się Jędrzeja Radwańskiego³ albo Maurycego Scholtza⁴, a Wacław Żdzarski przy opisie pierwszej warszawskiej wystawy dagerotypów wspomniał o jednym z nich jako dziele Polki, najprawdopodobniej Klementyny z Sanguszków hr. Małachowskiej⁵. Brak ma-

1 A. Maciesza, *Ojciec fotografii polskiej – inż. Maksymilian Strasz*, „Fotograf Polski” 1938, nr 3, s. 33, nr 4, s. 49–52; tenże, *Historia fotografii polskiej w latach 1839–1889*, Płock 1972, s. 22.

2 A. Mazur, *Historia fotografii w Polsce 1839–2009*, Warszawa 2010, s. 45–49, 89.

3 Andrzej Radwański (1800–1862), fizyk i chemik, wieloletni pedagog Uniwersytetu Warszawskiego i szkół warszawskich, redaktor pisma technicznego „Piaś” i autor publikacji naukowych z dziedziny fizyki. Jacek Szczerbiński, *Radwański Andrzej*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXX, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1987, s. 18, 19; W. Dederko *Jędrzej Radwański, pierwszy polski fotograf*, „Fotografia” 1953, nr 5, cyt. za: A. Mazur, *Historia...*, s. 83, 84.

4 Maurycy Scholtz jak dotąd nie został wymieniony w Polskim Słowniku Biograficznym ani Słowniku Artystów Polskich. Najprawdopodobniej był to osiadły w Warszawie artysta i litograf niemieckiego pochodzenia, który wykonywał litografie widoków warszawskich na podstawie dagerotypów w latach 40. i 50. XIX w. Reklamował swoje druki w „Kurierze Warszawskim”. Według J. Garzteckiego prowadził pierwszy stały zakład fotograficzny w swoim mieszkaniu przy ul. Długiej w Warszawie. J. Garztecki, *Maurycy Scholtz. Fotograf – krajoznawca warszawski*, „Fotografia” 1976, s. 24–27.

5 W. Żdzarski, *Zaczęło się od Daguerre’a...*, Warszawa 1977, s. 19. O „znakomitej rodaczce”

teriałów z epoki nie pozwala więc rozstrzygnąć, kto zasługuje na ów chwalebny tytuł „pierwszego dagerotypisty”.

Ostatecznie, podchodząc z dystansem do potrzeby szczegółowego wytypowania „pierwszeństwa”, można poprzestać na stwierdzeniu, iż Maksymilian Strasz odegrał znaczącą rolę w początkowych dziejach polskiej fotografii. Napisał kilka artykułów prasowych i podręczników, dzięki czemu przyczynił się do rozwoju wiedzy o wynalazku Daguerre’a na ziemiach polskich.

Postać Maksymilian Strasza jako kieleckiego inżyniera gubernialnego pojawiła się w wybranych, ogólnych opracowaniach z dziejów Kielc⁶. Jan Leszek Adamczyk opisał jego dwa kieleckie projekty architektoniczne⁷, a Jerzy Szczepański zamieścił drobny artykuł w *Raptularzu kieleckim*⁸. Strasz doczekał się rozbudowanego hasła w *Polskim Słowniku Biograficznym*⁹ i w *Kieleckim słowniku biograficznym*, w tomie poświęconym architektom i budowniczym¹⁰. Strasz występuje również w niektórych, nieco obszerniejszych opracowaniach dotyczących historii fotografii. Za pierwszego żywo zainteresowanego fotograficznymi dokonaniem kieleckiego inżyniera uznaje się przedwojennego publicystę Aleksandra Macieszę¹¹. Wśród późniejszych publikacji na temat fotografii Strasz pojawił się w pracach Wacława Żdzarskiego i Ignacego Płazewskiego¹². Z opracowań lokalnych warta wspomnienia jest niewielka praca Czesława Erbera *Fotografia w Kielcach. Część I: wiek XIX. Studium wstępne*¹³ i jego artykuł poświęcony Straszowi w *Biennale krajobrazu polskiego*¹⁴.

O samym Strasz nie wiadomo zbyt wiele. Można jednak w zarysach odtworzyć przebieg jego kariery zawodowej i rozwój osobistych pasji. Podstawą wiedzy biograficznej jest zasób dokumentów osobowych Rządu Gubernialnego Kieleckiego i zbiorów kartograficznych z Archiwum Państwowego w Kielcach oraz akta kartograficzne Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie i Archiwum Państwowego w Radomiu.

i jej dagerotypie przedstawiającym widok katedry Notre Dame wspomniała też Mossakowska. W. Mossakowska, *Początki fotografii w Warszawie (1839–1863)*, Warszawa 1994, s. 22–24.

6 Np. J. Pazdur, *Dzieje Kielc do 1863*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1967.

7 J.L. Adamczyk, *Dom własny Maksymiliana Strasza oraz projekt siedziby rządu gubernialnego krakowskiego jego autorstwa w Kielcach*. „Źródła do dziejów Kielc”, Kielce 1982; tenże, *Wzgórze Zamkowe w Kielcach*, Kielce 1991, s. 116.

8 J. Szczepański, *Maksymilian Strasz w Kielcach (1837–1844)*, w: *Raptularz kielecki*, Kielce 1981, s. 0–58.

9 M. Burdynowicz-Nowicka, *Maksymilian Strasz*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XLIV, Warszawa – Kraków 2006, s. 208–210.

10 J. Szczepański, *Kielecki słownik biograficzny. Architekci i budowniczowie*, Warszawa – Kraków 1990, s. 136–142.

11 A. Maciesza, *Ojciec...* Autor poświęcił też Straszowi sporo miejsca w swojej *Historii fotografii polskiej w latach 1839–1889*, Płock 1972.

12 W. Żdzarski, *Zaczęło się od Daguerre’a...*; I. Płazewski, *Dzieje polskiej fotografii*, Warszawa 2003.

13 Cz. Erber, *Fotografia w Kielcach. Część I: wiek XIX. Studium wstępne*, Kielce 1979.

14 Tamże, s. 5–7.



Maksymilian Strasz, miniatura Stanisława Marszałkiewicza; Muzeum Zamkowe Pszczynie, fot. Piotr Kłosek

Akta osobowe w kieleckim Archiwum Państwowym, podobnie jak i inne źródła archiwalne, nie zawierają informacji o fotograficznych zainteresowaniach Strasza, ale pozwalają prześledzić przebieg jego kariery zawodowej w Kielcach.

Maksymilian Strasz urodził się w 10 października 1804 r. w Ojrzanowie w województwie mazowieckim, ale jego rodzina, należąca do zubożałej szlachty, wkrótce przeprowadziła się do Warszawy w celach zarobkowych. W stolicy pobierał nauki w Szkole Inżynierii Cywilnej, uczęszczał też na wykłady na Wydziale Sztuk Pięknych i Miernictwa Uniwersytetu Warszawskiego jako „elew miernictwa” wodnego i lądowego Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji. W 1830 r. zdał celująco egzamin i uzyskał stopień inżyniera. Uzupełnił swoje studia podróżując po Anglii, Holandii i Niemczech. Wrócił do kraju w trakcie powstania listopadowego i objął stanowisko konduktora¹⁵ w kwatermistrzostwie Wojska Polskiego. Młody Strasz pracował następnie w kilku urzędach. Warto wymienić zajmowane od 1834 r. stanowisko inżyniera Komisji Województwa Augustowskiego w Suwałkach. Zawarł wówczas małżeństwo z Anną ze Szczurowskich Kożuchowską, wdową po Prezesie Komisji Województwa Augustowskiego. Strasz pracował w Suwałkach do 1837 r., kiedy to otrzymał nominację na inżyniera gubernialnego województwa krakowskiego z siedzibą w Kielcach.

Do obowiązków inżyniera gubernialnego należał nadzór nad konserwacją dróg bitych, robotami wodnymi, mostami, groblami oraz nad właściwym wykorzystaniem szarwarku. Strasz zajmował się również rysunkiem planów architektonicznych. Zaprojektował własny dom przy dawnej ul. Krakowskiej (ob. Duża 21). Przygotował projekt nowego gmachu dla rządu gubernialnego włącznie z kosztorysem, ale zostały one odrzucone jako zbyt kosztowne i skrytykowane m.in. przez budowniczego powiatu kieleckiego Feliksa Popławskiego. Władze miasta odrzuciły również projekt budynku siedziby Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego¹⁶.

Jako inżynier gubernialny Strasz kierował modernizacją i rozbudową szpitala św. Aleksandra w Kielcach: nadzorował wszystkie prace budowlane przy tym obiekcie, wieńcząc je końcowym raportem z kosztorysem wydatków. Pracował też nad przebudową i zagospodarowaniem wschodniego dziedzińca przy nieistniejącym już Gmachu Leonarda¹⁷. Z drobniejszych zrealizowanych projektów Strasza warto nadmienić „pompę podwójną” na rynku, wykonaną w Zakładach Białogońskich¹⁸.

Niestety, najczęściej na ambitne pomysły Strasza nie starczało funduszy lub chęci do podjęcia działań z strony miasta. Niektórzy niechętnie patrzyli też na składane przez niego projekty architektoniczne, zarzucając mu „wykraczanie poza zakres swoich obowiązków”¹⁹.

15 Człowiek nadzorujący i prowadzący dane roboty przy budowie obiektów architektonicznych i inżynieryjnych.

16 J. Szczepański, *Kielecki słownik...*, s. 139.

17 K. Myśliński, *Gmach Leonarda. Zamierzony klasztor sióstr miłosierdzia*, Kielce 2012, s. 13, 15.

18 J. Szczepański, *Kielecki słownik ...*, s. 140; J. Szczepański, *Maksymilian Strasz...*, s. 53.

19 Archiwum Państwowe w Kielcach (APK), Rząd Gubernialny Kielecki (RGK), sygn. 1867, s. 29, 36–40,

Strasz równocześnie pogłębiał swoją wiedzę z zakresu mechaniki, optyki i komunikacji. Świadcstwem owych zainteresowań są nadsyłane przez niego artykuły do „Wiadomości Handlowych i Przemysłowych”, dodatku do warszawskiej „Gazety Codziennej”. Napisane przez Strasza teksty dotyczyły się zagadnień związanych z hydrologią i komunikacją. Pisał też o ekonomicznych korzyściach transportu kolejowego, możliwościach technicznych żelaznych mostów oraz zaletach dróg wodnych w transporcie.

Wśród dokumentów powołujących Strasza na kieleckiego inżyniera gubernialnego, akt potwierdzających jego wcześniejsze miejsca zatrudnienia oraz pism odnoszących się do jego projektów architektonicznych znalazł się jeden ciekawy list. Nadawca informował w nim Strasza, iż luneta nadesłana przez niego jako podarunek dla cara musi być zwrócona²⁰. Na podstawie tych dokumentów łatwo wywnioskować, że Strasz własnoręcznie skonstruował lunetę, którą planował przesłać carowi, by zwrócić na siebie uwagę osób na wyższych stanowiskach urzędowych.

Lata pracy w Kielcach to także czas, w którym Strasz żywo pasjonował się najnowszymi dokonaniem w dziedzinie fotografii. Rezultatem jego studiów i doświadczeń było napisanie tekstów informacyjno-instruktażowych do „Wiadomości Handlowych i Przemysłowych”. Trzy artykuły ukazały się w 1839 r. Były to kolejno: *Sposób przenoszenia przedmiotów na papier za pomocą kamery obskury, przez wpływ samego światła* z 13 lipca²¹, *Opis szczegółowy sposobu wyrabiania daguerrotypów* z 19 października²² i *Uwagi nad przedstawieniem przedmiotów w daguerrotypie* z 27 listopada²³. Strasz napisał jeszcze jeden artykuł o tytule *Niektóre późniejsze odkrycia w sztuce Photogenii*, który wydrukowano w „Wiadomościach...” 8 sierpnia 1840 r.²⁴.

By zrozumieć, jak wczesne i znaczące były to teksty na tle ówczesnego stanu wiedzy o talbotypii i dagerotypii, należy zestawić daty pojawienia się artykułów Strasza z naukowymi publikacjami z 1839 r. i relacjonującymi je artykułami w prasie polskiej.

7 stycznia fizyk François Arago na posiedzeniu Paryskiej Akademii Nauk doniósł lakonicznie o cudownym wynalazku Daguerre’a²⁵. Jeszcze w tym samym miesiącu ukazały się krótkie prasowe relacje w „Magazynie Powszechnym”²⁶ i dziewiętnastym numerze „Kuriera Warszawskiego”. Najprawdopodobniej tekst tego drugiego oparto na artykule z „Gazette de France” z 6 stycznia. 30 stycznia inny pionier szlachetnych

53.

20 APK, RGK, sygn. 1867, s. 93.

21 M. Strasz, *Sposób przenoszenia przedmiotów na papier za pomocą kamery obskury, przez wpływ samego światła*, „Wiadomości Handlowe i Przemysłowe”, dodatek do „Gazety Codziennej” 1839, nr 308, s. 1291.

22 Tenże, *Opis szczegółowy sposobu wyrabiania daguerrotypów*, tamże 1839, nr 336, s. 1403–1405.

23 Tenże, *Uwagi nad przedstawieniem przedmiotów w daguerrotypie*, tamże 1839, nr 347, s. 1447–1448.

24 Tenże, *Niektóre późniejsze odkrycia w sztuce Photogenii*, tamże 1840, nr 418, s. 1731–1733.

25 Wszystkie informacje dotyczące historii dagerotypu i polskich artykułów prasowych na temat wynalazku Daguerre’a za: W. Żdżarski, *Zaczął się...*, s. 9, 19; tenże, *Historia...*, s. 14, 15; I. Płazewski, *Dzieje...*, s. 43, 45–48; W. Mossakowska, *Początki...*, s. 8–10, 22–24; A. Maciesza, *Historia...*, s. 22, 24, 26.

26 „Magazyn Powszechny” 1839, nr 6, s. 44–47.

technik fotograficznych William Fox Talbot wysłał do Królewskiego Towarzystwa Naukowego w Londynie opis wynalezionej przez siebie metody. Nie był to pierwszy list Talbota do Towarzystwa, ten jednak przełożył się na ogólnodostępne, drukowane sprawozdanie. Na ziemiach polskich pojawiały się wciąż nowe doniesienia prasowe: w „Gazecie Rządowej Królestwa Polskiego” (1 lutego) i „Wiadomościach Handlowych i Przemysłowych” (6 lutego) wydrukowano teksty będące w dużej mierze częściowym opisem wystąpienia Arago. Nieco bogatszym zdaje się być wydany w „Magazynie Powszechnym” 9 lutego artykuł *Dagerotyp albo malowidła Daguerre’a, działaniem samego światła wykonane* Antoniego Żyszkiewicza, którego treść jest tłumaczeniem tekstu z lipskiego tygodnika „Pfenig-Magazin”. Prezentacja Arago nie zawierała wyjaśnień technicznych, dlatego wszystkie relacje prasowe nie zdradzały za wiele konkretnych informacji. Na dokładny opis działania wynalazku świat musiał poczekać do 18 sierpnia, kiedy to Arago i Daguerre przedstawili szczegółowy referat na publicznym posiedzeniu Akademii. Polska prasa zareagowała niemal natychmiast: w „Gazecie Codziennej” z 13 sierpnia ukazał się artykuł *Zdaniem sprawy pana Arago o dagerotypie*, a w następnym numerze uzupełniono tekst nieco dłuższą notatką o wynalazku Daguerre’a. 31 sierpnia w „Gazecie Codziennej” wydrukowano oparte na sprawozdaniu z posiedzenia Akademii Paryskiej *Postępowanie pana Daguerre’a w utwierdzaniu obrazów przez promienie światła* i po tym znaczącym artykule pojawiła się lawina wiadomości, drobnych sprawozdań i notatek w prasie polskiej. Dla rozwoju polskiej fotografii przełomowym okazał się być październik. W księgarniach można już było zakupić francuski podręcznik Daguerre’a²⁷, a 13 października w Warszawskim Towarzystwie Dobroczynności odbył się pierwszy pokaz dagerotypów, będący równocześnie zbiórką na rzecz ochrony. W czasie trwania pokazu dołączono dwa dagerotypy przedstawiające kościół Wizytek i pałac Kazimierzowski autorstwa Jędrzeja Radwańskiego. Pod koniec tego przełomowego dla fotografii roku wydano polski przekład podręcznika Daguerre’a²⁸.

Pierwszy tekst Strasza ukazał się w „Wiadomościach...” w numerze z 13 lipca, czyli już po pierwszym wystąpieniu Arago na Akademii, ale jeszcze przed sierpniowym, publicznym sprawozdaniem wyjaśniającym działanie dagerotypu. Tekst nie dotyczył wynalazku Daguerre’a, tylko sposobu wykonywania negatywowych obrazów techniką opracowaną przez Talbota. Autor dokładnie opisał czynności, jakie czytelnik musi kolejno wykonać, by uzyskać negatyw na papierze listowym, uprzednio macza-

27 Mossakowska podała, iż podręcznik był dostępny w Warszawie od początku listopada. Taż, *Początki...*, s. 13.

28 *Dagerreotyp i diorama, czyli dokładny i autentyczny opis postępowania i aparatu mojego, do utrwalania obrazów ciemnicy optycznej (kamera obscura), przytem o rodzaju i sposobie malowania i oświetlania w Dioramie przez Ludw. Jakuba Manie Daguerre’a*, Poznań 1840. Według Ignacego Płażewskiego książkę wydano w grudniu 1839 r., a stempel przybito już na następny rok, jak to było wówczas w zwyczaju wydawniczym. I. Płażewski, *Dzieje...*, s. 50; W. Żdżarski, *Zaczęło się...*, s. 19, 20; W. Mossakowska, *Początki...*, s. 13. Maciesza i Mossakowska wspomnieli o wcześniejszym, skróconym przekładzie wydanym przez E. Grafowskiego i sprzedawanym w księgarni Vogelbranda: W. Mossakowska, *Początki...*, s. 14; A. Maciesza, *Historia...*, s. 28.



Aleksandra Koźuchowska-Różyńska, pasierbica Maksymiliana Strasza, miniatura Stanisława Marszałkiewicza; Muzeum Zamkowe w Pszczynie, fot. Piotr Kłosek



Anna Straszowa, miniatura Stanisława Marszałkiewicza, Muzeum Zamkowe w Pszczynie; fot. Piotr Kłosek

nym w roztworze z saletranu srebra. Strasz zalecał, by przygotowany papier naświetlać przy pomocy camery obscury przez godzinę, jeśli chce się uzyskać ostry obraz blisko stojących, mocno naświetlonych przedmiotów. Sam dokonał paru doświadczeń w tym zakresie. Powstałe w ich wyniku dwie prace wysłał na adres redakcji do wglądu dla wszystkich zainteresowanych „lubowników sztuk pięknych”²⁹. W ostatnim zdaniu Strasz wyraził nadzieję na rychłe upowszechnienie wynalazku Daguerre’a. Nadesłany artykuł autor podpisał pełnym imieniem i nazwiskiem, w kolejnych ograniczył się do podania inicjałów.

Wacław Żdżarski w *Zaczęło się od Daguerre’a* błędnie założył, że jest to pierwszy tekst na temat technik fotograficznych. Natomiast w *Historii fotografii warszawskiej* wytypował Straszę jako pierwszego autora piszącego o talbotypii³⁰. Nie zgodziła się z tym Mossakowska, przypisując pierwszeństwo Stanisławowi Batysowi Gorskiemu³¹. Współautor *Encyklopedii powszechnej. Zbioru wiadomości najpotrzebniejszych dla wszystkich stanów* napisał o technice Talbota przy opracowaniu hasła „CIEMNICA (w fizyce) kamera obscura”³².

W pierwszym artykule Starsza o fotografii najistotniejsza jest informacja o dołączonych „obrazach”, możliwe, że pierwszych tego typu na ziemiach polskich. „Próbki” nie zachowały się, ale były to najpewniej, tak jak w opisanym tekście, negatywy na papierze, sporządzone według metody *photogenic drawning* Talbota. Receptury na wykonanie negatywów Strasz mógł otrzymać listownie od angielskich przyjaciół, z którymi nawiązał stosunki podczas swojego kilkumiesięcznego pobytu na Wyspach Brytyjskich w 1839 r.³³

Mossakowska uznała wysłane „dwie próbki” za pierwsze dostępne dla ogółu fotografie w Polsce, choć zaznaczyła, że zainteresowanie owymi odbitkami nie mogło być duże z racji małej liczby osób zainteresowanych fotografią na tyle, by przybyć do warszawskiej redakcji. Najprawdopodobniej były to „niewyraźne, negatywowe zdjęcia koloru fioletowego lub żółtego na matowym papierze nie większym niż kartka zeszytu”. Nie wiadomo, co przedstawiały, ale Mossakowska słusznie zasugerowała, że mógł to być niewielki wycinek pejzażu, najpewniej Kielc, lub fragment rzeźby czy rośliny – czegoś, co musi być nieruchome przez mniej więcej godzinę naświetlania i stać w dobrze nasłonecznionym miejscu, na przykład na dworze³⁴. Według Płażewskiego z treści

29 M. Strasz, *Sposób...*, s. 1291.

30 W. Żdżarski, *Historia...*, s. 41.

31 Gorski (Górski) Stanisław Batys (1802–1864), lekarz, przyrodnik, farmakognista, profesor Akademii Medyko-Chirurgicznej w Wilnie, autor pierwszych publikacji o florze Puszczy Białowieskiej. B. Hryniewicz, *Gorski Stanisław Batys*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. VIII, Wrocław – Kraków – Warszawa 1959–1960, s. 319, 320.

32 *Encyklopedia powszechna. Zbiór wiadomości najpotrzebniejszych dla wszystkich stanów*, t. IV, z. VII, wyd. Glücksberg, Warszawa – Wilno 1840. Gorski napisał artykuł 1 maja 1839 r. W. Mossakowska, *Początki...*, s. 15.

33 I. Płażewski, *Dzieje...*, s. 46, 47.

34 W. Mossakowska, *Początki...*, s. 22.

kolejnych artykułów wynika, iż Strasz rozczerował się tą metodą wywoływania zdjęć i już do niej nie wrócił³⁵.

Drugi tekst został napisany przez Strasza już po oficjalnym opatentowaniu dagerotypu i związanych z tym relacjach prasowych. Artykuł pojawił się w prasie 19 października, zaledwie parę dni po otwarciu warszawskiej wystawy Towarzystwa Dobroczynności, a dzień przed dołączeniem do prezentowanego tam zestawu francuskich dagerotypów fotografii wykonanej przez Radwańskiego³⁶.

Podobnie jak w artykule z lipca, Strasz napisał instruktaż do wykonywania zdjęć: autor wymienił wszystkie niezbędne czynności i warunki, jakie trzeba uzyskać, by otrzymać poprawny „dagerotyp”. W swej drobiazgowości pominął tylko opis urządzenia *camera obscura*, ponieważ „znana jest powszechnie, dlatego nie potrzebuje oddzielnego opisu”³⁷. Autor wzbogacił ów podręcznikowy schemat we wskazówki dotyczące wykonywania zdjęć „widoków”. Zalecał „zdejmowanie obrazów”, czyli fotografowanie w porze letniej, najlepiej od godziny siódmej do dziesiątej przed południem, bowiem „przedmioty światłem słonecznym mocno oświecone, najkorzystniej się przenoszą”³⁸.

Strasz stworzył swój artykuł na podstawie „najlepszego źródła”, czyli sprowadzonej z Paryża broszury Daguerre’a *Historie et description des proces du daguerréotypie et du diorama*³⁹. Książeczka jeszcze nie była dostępna w kraju, na sklepowych półkach ukazała się dopiero pod koniec października. Dlatego możliwe jest, że Strasz zamówił ją z zagranicy, być może ponownie korzystając z wcześniejszych kontaktów. Zdaniem Płażewskiego „jest to istotnie pierwszy w języku polskim, bezbłędnie powtórzony za oryginałem, przebieg procesu dagerotypowania”⁴⁰.

Niewątpliwie podstawą artykułu była książeczka napisana przez wynalazcę dagerotypu, ale nie można wykluczyć, iż Strasz sam próbował swoich sił w tej technice. Oznaczałoby to, że wykonywał zdjęcia mniej więcej w tym samym czasie, co Radwański.

Trzeci artykuł został nadesłany z Kielc 20 listopada, kiedy już w polskich miastach można było nabyć nie tylko oryginalną książkę Daguerre’a, ale także jej przekład, a w prasie regularnie pojawiały się nowe informacje o fotografii. Wiedza o wykonywaniu zdjęć stała się powszechna, ale sam proces wywoływania był czynnością skomplikowaną i pracochłonną. Strasz rozpoczął swój tekst dość jak na niego nietypowo, bo od historycznego wstępu, przedstawiając pierwsze próby „zbierania widoków z natury” za pomocą światła. Potem bardzo podobny fragment będzie otwierał wstęp w jego podręczniku z 1857 r.⁴¹.

35 I. Płażewski, *Dzieje...*, s. 52.

36 W. Mossakowska, *Początki...*, s. 23.

37 M. Strasz, *Opis...*, s. 1404.

38 Tamże.

39 I. Płażewski, *Dzieje...*, s. 50; W. Mossakowska, *Początki...*, s. 10, 11; W. Żdżarski, *Historia...*, s. 44.

40 I. Płażewski, *Dzieje...*, s. 50.

41 M. Strasz, *Uwagi...*, s. 1447; tenże, *Fotografia, czyli zbiór środków używanych do zdejmowania obrazów za pomocą światła, na papierze lub na szkle, ułożony do praktycznego zastosowania, podług dzieł*

Autor opisał zasady naświetlania zdjęć oraz wyjaśnił, czemu powstaje obraz negatywowy i co trzeba zdaniem Daguerre'a zrobić, by „odwrócić” plamy światła i cienia. Co ciekawsze, Strasz ostrzegł czytelników przed nadmiernym naświetlaniem płyty lub papieru, powołując się na własny błąd, w którym to „zebrawszy widok kamerą ciemną sposobem Daguerra, punkt błyszczący powstały z odbicia promieni słońca od kuli blaszanej, znalazłem odznaczonym plamką czarną, mury białe w ciemnych tyntach, a okna w nich znajdujące się i cień od gzymsów, oddane lśniąca powierzchnią srebra”⁴². Innym mankamentem miał być brak ostrości na brzegach obrazu, której można było zapobiec poprzez użycie obiektywu nie większego niż 8–9 cali. Strasz wspomniał również o różnej ostrości przedmiotów w zależności od ich odległości od obiektywu.

Inżynier gubernialny pozwolił sobie też na pewne wnioski i spostrzeżenia wykraczające poza czysto techniczny aspekt wywoływania zdjęć, skupił się na możliwościach ich użytkowania. Dagerotyp miał według niego znaleźć zastosowanie podczas podróży, gdy zaistnieje potrzeba „szybkiego” zebrania wrażeń i widoków. Twierdził, że dagerotyp jest doskonałym narzędziem pomocniczym do nauki rysunku z natury, bo oddaje przedmiot prawdziwy, a nie jego subiektywne przedstawienie na litografii.

Można się zgodzić z Mossakowską, iż zdolności Strasza pozwoliły mu opanować niedoskonałości fotografii w zaledwie kilka tygodni od ostatniego artykułu⁴³. Z treści łatwo wywnioskować, że inżynier gubernialny, nadal przebywający w Kielcach, wykonywał fotografie, a opis nieudanego zdjęcia sugeruje, iż tematem tych obrazów były miejskie budynki. Pozostaje się tylko domyślać, jaką to kielecką architekturę ze „srebrną kulą” próbował utrwalić.

Ostatni z tej grupy tekst pojawił się już rok później. Strasz napisał go 10 lipca 1840 roku, a w prasie ukazał się miesiąc później. Autor podzielił go na dwie części: pierwsza dotyczyła chemicznych i technicznych udoskonaleń przy wytwarzaniu dagerotypów, powołując się na pana „Schodela, mechanika z Petersburga”, „pana Soleila” i samego Daguerre'a. Drugi punkt poświęcono opisowi specjalnego papieru „photogenicznego”, wytwarzanego przy pomocy technik opracowanych przez Bayarda⁴⁴. Strasz w tym tekście używał już określeń „photogenia” i „photogeniczny” przy opisie wykonywania zdjęć na papierze, materiale tańszym i wygodniejszym w użyciu⁴⁵.

Żdzarski przytoczył opinię Mariana Szulca, iż Strasz jest najprawdopodobniej twórcą także innych artykułów z 1839 r. o tematyce fotograficznej⁴⁶, ale pozostali ba-

hrabiego de la Sor i Texier, le Graya i Brébissona, Warszawa 1857, s. 1.

42 M. Strasz, *Uwagi...*, s. 1447

43 W. Mossakowska, *Początki...*, s. 11.

44 Hippolite Bayard (1801–1887), wynalazca i eksperymentator, pracował nad rejestracją obrazów na światłoczułym papierze w tym samym czasie co Daguerre i Talbot. W 1839 r. uzyskał pierwsze obrazy pozytywowe na papierze, a rok później przedstawił opis swojej metody. Powstałe obrazy cechowały się lekko pomarańczową barwą z powodu jodku potasu. L. Lechowicz, *Historia Fotografii. Część I 1839–1939*, Łódź 2012, s. 26, 27.

45 M. Strasz, *Niektóre...*, s. 1732, 1733.

46 W. Żdzarski, *Historia...*, s. 42, 44. Żdzarski powołuje się na M. Szulca, *Materiały do historii fotografii*

dacze nie potwierdzili tej informacji. Pozostaje na chwilę obecną założyć, że są to wszystkie teksty autorstwa Strasza, które pojawiły się w polskiej prasie, a dotyczyły technik fotograficznych.

Szczepański podejrzewał że inżynier w czasie pobytu w Kielcach mógł korzystać z laboratorium należącego do kieleckiej rodziny Pantoczków i wywoływać tam swoje odbitki. Z opublikowanych zeznań przed Warszawską Komisją Śledczą w latach czterdziestych XIX w. wynikało, iż Franciszek Pantoczek interesował się dagerotypami i posiadał pisma dotyczące fotografii⁴⁷. Treść tych zeznań pozwala stworzyć parę swobodnych domysłów o wymianie pism pomiędzy Pantoczkiem i Straszem. Być może nawet, wyprowadzając się do Warszawy, były inżynier kielecki zostawił Pantoczкови swoją *camera obscura*.

W 1844 r. kielecki inżynier gubernialny uzyskał nominację na naczelnika Sekcji Budowniczej na Wydziale Górnictwa Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, dlatego też wrócił do Warszawy⁴⁸ i tam pracował do emerytury w 1856 roku. Strasz jako naczelnik Sekcji Budowniczej, a potem jako osoba zarządzająca fabryką machin na Solcu, miał prawdopodobnie zbyt dużo obowiązków, by kontynuować swoje eksperymenty z fotografią. Mimo to w 1850 r. odbywając służbową podróż za granicę mógł się zapoznać z nowinkami w dziedzinie fotografii⁴⁹.

Za podsumowanie fotograficznych zainteresowań Starsza można uznać serię podręczników, które miały służyć początkującym fotografom amatorom. Zdaniem Żdżarskiego pierwsze wydanie podręcznika ukazało się nakładem wydawnictwa Maurycego Orgelbranda w 1856 r. i nosiło tytuł *Fotografia, czyli opisanie środków obecnie używanych do zdejmowania obrazów za pomocą światła, przy użyciu kolodionu, złożone według najnowszych dzieł*, lecz nie zachował się żaden egzemplarz, a potwierdzenie jego istnienia można znaleźć tylko w katalogach bibliotecznych⁵⁰. Informację tę, powtarzaną za Szulcem⁵¹ przez Żdżarskiego i paru innych badaczy, zweryfikowała Mossakowska. Szulc zasugerował się spisem z *Katalogu książek polskich wydanych od 1860 do 1874 roku*⁵², w którym badaczka wypatrzyła zwykłą pomyłkę drukarską. O błędzie świadczy też zbieżność tytułów powyższej i ostatniej wersji podręcznika z 1866 r.⁵³.

polskiej. Cz. I. Bibliografia 1836–1956, Wrocław – Warszawa – Kraków 1963.

47 J. Szczepański, *Maksymilian Strasz...*, s. 54.

48 W czerwcu 1844 r. był jeszcze w Kielcach, o czym świadczy prośba Starsza o urlop w sprawach osobistych do Warszawy. APK, RGK, sygn. 1867, s. 135.

49 A. Maciesza, *Historia...*, s. 39.

50 W. Żdżarski, *Historia...*, s. 44; tenże, *Zaczęło się...*, s. 20; M. Burdynowicz-Nowicka, *Maksymilian Strasz*, s. 209.

51 M. Szulc, *Materiał...*, s. 27, 512.

52 *Katalog książek polskich wydanych od 1860 do końca 1874 roku, a do nabycia w Księgarni i Składzie Nut Gebethnera i Wolffa*, Warszawa 1875.

53 W. Mossakowska, *Początki...*, s. 176.

SPIS PRZEDMIOTÓW.

Wstęp	3
Opis ogólny wzroku obrazów fotografowanych	5

CZĘŚĆ I.

Wzrost obrazów odwróconych.

Rozdział I. Obrazy odwrócone na papierze nie woskowanym.	
Pierwsza sprawa papieru	17
Wydobywanie obrazu	22
Utrwalenie obrazu	23
Obrazy odwrócone przy użyciu zaprawy i biał.	
Biał § 26	25
Zaprawa papieru do zdjemowania portretów § 27	26
Obrazy odwrócone na papierze woskowanym	27
Wydobywanie obrazu i utrwalenie	31

Rozdział II. Wzrost obrazów odwróconych na szkło pokrytym białem	
Zaprawa na szkło	31
Wydobywanie obrazu	38
Utrwalenie obrazu	40

Rozdział III. Wzrost obrazów odwróconych na szkło pokrytym kolodionem	
Przygotowanie kolodionu	42
Zaprawianie kolodionu	43
Wydobywanie obrazu na kolodionie	44
Utrwalenie obrazu na kolodionie	46

CZĘŚĆ II.

Wzrost obrazów rzeczywistych na papierze i na szkło.

Przygotowanie papieru	45
-----------------------------	----

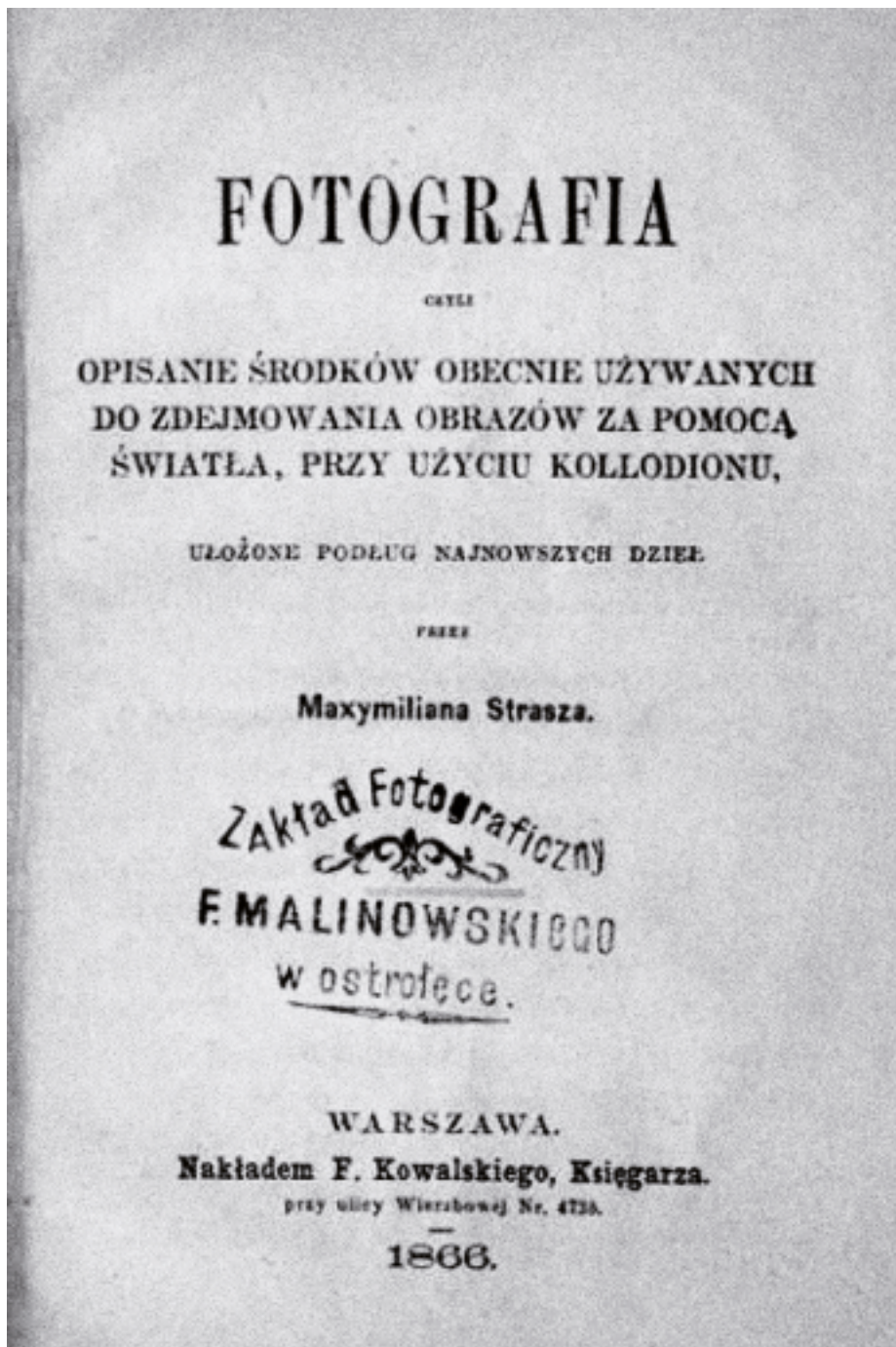
Utrwalenie obrazu	38
Utrwalenie obrazu	42
Obrazy rzeczywiste bezpośrednio otrzymywane się mogące	50
Wiedomość dodatkowa dotycząca zaprawiania kolodionu	64
Porównanie wagi Francuskiej i Rosyjskiej § 68	68

CZĘŚĆ III.

O przygotowaniu Obrazów do fotografii obywateli.

Oznaczenia chemiczne etal i ich wyniesienia liczone § 69	69
Sposoby otrzymywania preparatów chemicznych używanych do fotografii	100
Alkohol § 92. Amoniak płynny § 93. Bromek amoniaku § 94. Bromek potasu § 95. Chlorek srebra § 96. Chlorurek żelaza § 97. Dopodzielanie soli tutej podzielić kan. sady § 98. Eter szary § 99. Fluork potasu § 100. Jodki amoniaku lub wodoru amoniaku § 101. Jodki cyjanu § 102. Jodki potasu § 103. Jodki srebra § 104. Kwas octowy § 105. Kwas ołowowy krystalizujący się § 106. Kwas pyrochładowy § 107. Kwas wodorotlenowy § 108. Otrawo wapna § 109. Pościółki § 110. Srebro § 111. Siarczany pierwszego niedokwasu żelaza lub siarczany pierwszego siarczku § 112. Siarczany drugiego niedokwasu żelaza lub siarczany drugiego siarczku § 113. Sińce czyste § 114. Sińce czyste § 115. Sublimat merkuryczny § 116. Wodochłoty amoniaku § 117.	

Spis treści podręcznika Maksymiliana Strasza Fotografia, czyli zbiór środków używanych do zdjemowania obrazów za pomocą światła, na papierze lub na szkło, ułożony do praktycznego zastosowania, według dzieł hrabiego de la Sor Texier, le Graya, Brébissona, Warszawa 1857



Strona tytułowa podręcznika Maksymiliana Strasza *Fotografia czyli opisanie środków obecnie używanych do zdejmowania obrazów za pomocą światła, przy użyciu kolloidionu ułożone podług najnowszych dzieł*, Warszawa 1866

Dlatego też powszechnie za pierwsze wydanie uznaje się to pochodzące z 1857 r. *Fotografia czyli zbiór środków używanych do zdejmowania obrazów za pomocą światła, na papierze lub na szkłe, ułożony do praktycznego zastosowania, podług dzieł hrabiego de la Sor i Texier, le Graya i Brébissona* wyszła nakładem G.L. Glücksberga w drukarni J. Jaworskiego, została zatwierdzona przez cenzora 29 maja⁵⁴ i kosztowała 3 zł 10 gr⁵⁵.

Tekst jest klarownie napisaną instrukcją czynności potrzebnych do stworzenia fotografii różnych typów. Po początkowej części, w której wymieniono wszystkie niezbędne sprzęty i warunki, jakie powinna spełniać pracownia fotograficzna następują dwa rozdziały opisujące techniki wykonywania zdjęć. Pierwszy z nich poświęcono tworzeniu obrazów odwrotnych na różnych rodzajach podłoża, drugi dotyczył technik wykonywania obrazów „rzeczywistych”, czyli nie negatywowych⁵⁶. Na końcu autor zamieścił rozdział w całości poświęcony sposobom otrzymywania niezbędnych preparatów chemicznych.

W typowej publikacji z połowy XIX w. treść polskojęzyczna najczęściej była kompilacją przetłumaczonych i przepisanych tekstów zagranicznych. W przypadku *Fotografii...* Strasza sugeruje to sam podtytuł podręcznika. Można jednak zauważyć wiele podobieństw pomiędzy tekstami artykułów pisanych do „Wiadomości Handlowych i Przemysłowych”, a treścią książki. Warto też odnotować, że w roku zagranicznej podróży Strasza Gustaw le Gray wydał w Paryżu broszurę, w której jako jeden z pierwszych zaleca stosowanie kolodiu zamiast białka na szkło negatywowym⁵⁷. Inżynier najwidoczniej podczas delegacji zobaczył we francuskich księgarniach nowość wydawniczą, zapoznał się z nią i użył na potrzeby swojego podręcznika.

Książka najprawdopodobniej nie spotkała się z pozytywnym przyjęciem środowiska naukowego, czego dowodem jest krytyczna i pełna złośliwości recenzja wydrukowana w listopadowym numerze czasopisma „Przyroda i Przemysł”⁵⁸. Nie była też chętnie kupowana, bowiem z nakładu 500 egzemplarzy jeszcze w czasie II wojny światowej w jednym tylko magazynie księgarskim firmy Gebethner Wolff znaleziono dziesięć niesprzedanych egzemplarzy. Może to świadczyć o bardzo miernym zainteresowaniu albo podręcznikiem Starsza, albo książkami dotyczącymi fotografii w ogóle. Płażewskiego nie dziwiło, iż Gustaw Leon Glücksberg nie podjął się kolejnego wydania i „Strasz musiał się uciekać do hojności prywatnego nakładcy”⁵⁹.

Niepowodzenia nie zniechęciły Strasza do dalszego pisania. W 1860 i 1862 r. pojawiły się kontynuacje podręcznika: *Dalszy ciąg fotografii, czyli opisanie nowych naj-*

54 Tamże.

55 A. Maciesza *Historia...*, s. 39.

56 M. Strasz, *Fotografia...*, s. 65.

57 I. Płażewski, *Dzieje...*, s. 66.

58 W. Mossakowska, *Początki...*, s. 142, 176. Autorka przypisuje jej autorstwo młodemu Konradowi Brandlowi.

59 I. Płażewski, *Dzieje...*, s. 87.



Sławomir Micek, Medal okazji 150-lecia fotografii polskiej, awers rewers; Muzeum Miejskie Wrocławia, oddział Muzeum Sztuki Medalierskiej, fot. Paweł Passowicz, Pracownia Fotograficzna Muzeum Miejskiego Wrocławia

*praktyczniejszych środków zdejmowania obrazów za pomocą światła na papierze lub szkłe. Ułożonych podług najnowszych dzieł francuskich w ciągu roku 1857 i 1858 oraz Dalszy ciąg fotografii, czyli opisanie nowych najpraktyczniejszych środków zdejmowania obrazów za pomocą światła na papierze lub szkłe. Ułożonych podług najnowszych dzieł francuskich i niemieckich*⁶⁰. Ostatnia, czwarta książka ukazała się w 1866 r. i była to *Fotografia, czyli opisanie środków obecnie używanych do zdejmowania obrazów za pomocą światła, przy użyciu kolodionu ułożone podług najnowszych dzieł*⁶¹.

Żdżarskiemu nie przeszkadzało nazwać Strasza autorem pierwszego polskiego instruktażu fotografii, mimo iż parę akapitów później odebrał mu ten tytuł, dając pierwszeństwo Zielińskiemu⁶². Józef Zieliński, uczestnik powstania listopadowego, wyjechał do Paryża i aktywnie działał na emigracji jako pisarz, poeta i członek Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Z powodów finansowych postanowił zająć się fotografią. W latach 1843–1848 prowadził zakład fotograficzny w Nantes, z filią w Angers, pod szyldem M. Félix⁶³. Tekst jego autorstwa, zatytułowany *O dagerotypie*, opublikowano w wydawnictwie *Pamiętnik Towarzystwa Przyjaciół Przemysłu, czyli zbiór wiadomości teoretycznych dla użytku gospodarzy, rolników, rękodzielników, przedsiębiorców, budowniczych, inżynierów wojskowych i cywilnych, uczonych, ludzi stanu ect.* już w 1844 r.⁶⁴. Płażewski stwierdził, że właśnie ta praca jest „pierwszym oryginalnym, samodzielnym i krytycznym opracowaniem tematu w piśmiennictwie polskim”⁶⁵. Była to publikacja w języku polskim, ale dostępna głównie dla czytelników na emigracji. Natomiast podręcznik Strasza wydano w Warszawie i dzięki temu polski odbiorca miał do niego wygodniejszy dostęp. Strasz pisał swoje instruktaże już w trakcie emerytury, na którą przeszedł w 1856 r. Mniej więcej cztery lata po wydaniu ostatniej książki zmarł i został pochowany w Warszawie⁶⁶.

Maksymilian Strasz zapisał obszerny i istotny epizod w historii polskiej fotografii, choć raczej nie zasługuje na miano pierwszego fotografa, ani też pierwszego autora

60 M. Strasz, *Dalszy ciąg fotografii, czyli opisanie nowych najpraktyczniejszych środków zdejmowania obrazów za pomocą światła na papierze lub szkłe. Ułożonych podług najnowszych dzieł francuskich w ciągu roku 1857 i 1858*, Warszawa 1860; tenże, *Dalszy ciąg fotografii, czyli opisanie nowych najpraktyczniejszych środków zdejmowania obrazów za pomocą światła na papierze lub szkłe. Ułożonych podług najnowszych dzieł francuskich i niemieckich*, Warszawa 1862. Informacje bibliograficzne za: W. Mossakowska, *Początki...*, s. 143, 176; W. Żdżarski, *Historia...*, s. 46; I. Płażewski, *Dzieje...*, s. 99. W swoim kalendarium Płażewski pominął wydanie z 1860 r.

61 M. Strasz, *Fotografia, czyli opisanie środków obecnie używanych do zdejmowania obrazów za pomocą światła, przy użyciu kolodionu ułożone podług najnowszych dzieł*, Warszawa 1866.

62 W. Żdżarski, *Zaczęło się...*, s. 19, 21.

63 Tamże, s. 21; W. Żdżarski, *Historia...*, s. 47–49; I. Płażewski, *Dzieje...*, s. 53, 55, 65.

64 W. Żdżarski, *Historia...*, s. 46.

65 I. Płażewski, *Dzieje...*, s. 5.

66 Strasz pobierał emeryturę do 1870 r. i prawdopodobnie jest to rok jego śmierci. J. Szczepański, *Kielecki słownik...*, s. 141; I. Płażewski, *Dzieje...*, s. 99. M. Burdynowicz-Nowicka podała, iż Strasz zmarł „w zapomnieniu, po długiej chorobie” 21 kwietnia 1885 r. i pochowano go na Cmentarzu Powązkowskim, s. 209.

podręczników fotografii. Odegrał znaczącą rolę poprzez pisanie tekstów wychodzących poza zbiór niepotwierdzonych ciekawostek czy pobieżnych doniesień z zagranicy. Jak trafnie stwierdził Płażewski w swoich *Dziejach fotografii polskiej*: „był chyba jedyną osobą w kraju stale, systematycznie i dokładnie informowaną. Ale przede wszystkim empiryzm Starsza sprawił, że jedynie jego publikacje dotyczące tajemnicy wynalazku nie zawierały bałamutnych wiadomości, co właśnie stanowi bezcenny wkład w szybkie upowszechnienie dagerotypii w Polsce”⁶⁷. Być może podręcznik Strasza nie spotkał się z dostatecznym zainteresowaniem czy też uznaniem ze strony ówczesnych pasjonatów fotografii, jednak przez wiele lat było to jedyne, osobno wydane studium napisane dla wszystkich, którzy chcą spróbować swoich sił we własnoręcznym wykonaniu „obrazów malowanych za pomocą światła”. Maciesza stwierdził nawet, że podręcznik Strasza był głównym źródłem wiedzy o fotografii⁶⁸, z czym trudno się zgodzić, wiedząc ile artykułów, opracowań i doniesień pojawiało się w ówczesnej prasie, pomijając już dostępność oryginałów i tłumaczeń dzieł zagranicznych.

Strasz był nie tylko publicystą, lecz także fotografem i eksperymentatorem. Jego kompleksowa działalność – praktyczna i teoretyczna – wyróżniała go na tle innych, pierwszych miłośników dagerotypów. Zdolności techniczne pozwalały mu w błyskawicznym czasie, wręcz na równi z oficjalnie zajmującym się fotografią Radwańskim, skonstruować własny sprzęt, niezbędny do tworzenia zdjęć i „zbierać widoki”. Fakt ten umieszcza Kielce w znaczącym miejscu historii: najprawdopodobniej pierwsze obrazy wykonane techniką talbotypii i dagerotypii w Polsce przedstawiały miasto, w którym Strasz wówczas mieszkał i pracował.

67 I. Płażewski, *Dzieje...*, s. 53.

68 A. Maciesza, *Historia...*, s. 41.

Alicja Ciosek (Kielce History Museum)
Maksymilian Strasz - Kielce Pioneer of Photography

The present paper is devoted to Maksymilian Strasz, one of the first journalists writing about daguerreotypes and cameras in the Polish newspapers at that time. Strasz is regarded as one of the pioneers of photography and put on equal footing with inventors and photographers such as Jędrzej Radwański and Karol Beyer. For seven years, he worked as an engineer in the Kielce province, where he wrote his articles about the Daguerre's invention. The paper presents Strasz's journalist work on photography and compares it with other Polish articles regarding the birth of daguerreotype. What is more, the series of handbooks written by Strasz is also described.

Key words: Strasz, Kielce, provincial engineer, daguerreotypes, photography handbook, history of photography, nineteenth century.